

„Wspomnienia ze szkolnej ławy”

Każda osoba, która ukończyła szkołę ma w swojej pamięci niesamowite zdarzenia, które miło możemy wspominać. Tym razem przeniesiemy się do wspomnień z lat 50-tych, o których opowie nam Pan Zdzisław Wójcik, absolwent ówczesnej Szkoły Mechanicznej nr. I w Dębicy.



Witamy.

Chcielibyśmy na początek zapytać, w jakich okolicznościach rozpoczął Pan naukę w naszej szkole.

Nazywam się Zdzisław Wójcik. Po ukończeniu szkoły podstawowej w 1959r. zostałem przyjęty do nowo utworzonej szkoły chemicznej przy Mechaniku i Zakładach Gumowych „STOMIL” o specjalności „Ślusarz” i „Operator Urządzeń Gumowych”. Zmuszony byłem do zamieszkania w internacie ponieważ w tamtych czasach dojazd do szkoły był bardzo trudny.

Kto był Pana wychowawcą i jak zapamiętał Pan innych uczących?

Wychowawcą naszej klasy była pani prof. Skrzypek i uczyła nas chemii. Wszystkich nauczycieli już nie pamiętam, minęło już sporo czasu, ale w tym czasie dyrektorem szkoły był prof. Kruczek, a jego zastępcą prof. Bielatowicz, który uczył nas technologii metali. Matematyki uczył nas prof. Kusiba, a rysunków prof. Szreder, który często wyrzucał nam ołówki przez okno, ponieważ były źle zastrugane i mieliśmy 5 minut na przyniesienie ich z powrotem, a było to 4-piętro, więc mieliśmy niezły trening sprinterski.

Który z profesorów utkwił Panu najbardziej w pamięci?

Tak, był jeden nauczyciel, prof. Jagielski. Utkwiły mi w pamięci jego lekcje wychowania obywatelskiego. Był to nauczyciel tzw. „starej daty”, uczestnik Powstania Warszawskiego. Całymi godzinami słuchaliśmy jego opowieści przepelnionych patriotyzmem, odwagą, które urozmaicał piękną grą na harmonijce ustnej.

Jak wyglądały zajęcia praktyczne?

Jeżeli chodzi o praktyczną naukę zawodu to w I kl. mieliśmy zajęcia na ślusarni, gdzie instruktorem był prof. Martyna. Przechodziliśmy wszystkie szczeble wtajemniczenia, od kuźni do ręcznie wykonywanych narzędzi wszystko było obrabiane ręcznie palnikami. Były też chwile żartów, czasami złośliwych np: koledze, którego nie lubiliśmy, niepostrzeżenie smarowaliśmy daną odkuwkę cienko smarem, a to powodowało duże utrudnienie w szlifowaniu ręcznym.

Czy brał pan udział w zajęciach pozalekcyjnych, jeżeli tak to w jakich?

Ze względu na to, że mieszkałem w internacie, miałem dużo wolnego czasu i brałem czynny udział w zajęciach pozalekcyjnych. Dla mnie, pochodzącego z małej wioski, wszystko było nowe i ciekawe. Zapisalem się do koła fotograficznego. Pamiątką z zajęć są niżej zamieszczone zdjęcia. Na zajęciach modelarskich sklejaliliśmy samoloty i balony z bibuły, które potem puszczaliśmy na placu przed szkołą.

Które z zajęć najbardziej Pan polubił i dlaczego?



Na pierwszym miejscu było kółko taneczne prowadzone przez Panią z biblioteki i prof. Śliwińskiego. Uczyli nas tańczyć tańców ludowych i towarzyskich. Zespół taneczny miał duże osiągnięcia, na eliminacjach szkolnych zespołów tanecznych w Rzeszowie zajęliśmy II miejsce, a w nagrodę wszyscy pojechaliśmy na 7-dniową wycieczkę do Zakopanego, co widać na poniższych zdjęciach. Występowaliśmy na uroczystościach szkolnych jak i również poza szkołą. Atmosfera w zespole była bardzo miła, były pierwsze miłości, rozczarowania.

Ten okres wspominam z dużym sentymentem.



Jak długo uczył się Pan w naszej szkole?

Nasza klasa, jak już wspomniałem miała profil chemiczny, więc w drugim roku nauki odbywaliśmy praktyki w zakładach gumowych „Stomil”, a praktykę na wydziałach: walcowym, na przędzarnia kordu. To była ciężka i brudna praca. Po paru godzinach człowiek wyglądał jak kominiarz, nie podobało mi się to, więc w połowie II klasy wraz z paroma kolegami przenieśliśmy się do Technikum Budowlanego w Katowicach.

Czy na zakończenie tej ciekawej rozmowy ma Pan coś do dodania?

Chciałbym powiedzieć, że te dwa lata w Szkole Mechaniczej, potocznie zwanej przez uczniów Mechaniką, dużo mnie nauczyły i zmieniły moje życie. Muszę wam zdradzić, że właśnie w tej szkole poznałem swoją przyszłą żonę z którą jestem szczęśliwy już 50 lat.

Bardzo dziękujemy Panu za rozmowę. Do widzenia.

- Również dziękuję. Do widzenia.

Z Panem Zdzisławem Wójcikiem rozmawiali Łukasz Kasprzyk i Michał Cieślik, uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych NR. I im. Jana Pawła II w Dębicy.

Łukasz Kasprzyk
Michał Cieślik
Dębica 20.01.2011r.



(Szkoła w latach 60-siątych)



(PKP Rzeszów na eliminacjach tanecznych 1960r.)



(Występ taneczny na dzień nauczyciela)



(Zakopane Maj 1960r.)



(Zakopane Maj 1960r.)